



MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

## KTO CHCE POZNAĆ BOGA, MUSI POZNAĆ JEZUSA I ŻYĆ PODŁUG JEGO SERCA

(Jan Paweł II)

*Boże Ojczy, który jesteś w niebie i troszczysz się o każdego człowieka, bądź uwielbiony w dziele stworzenia, przez które powołujesz wszystko do istnienia.*

*W Roku Jubileuszowym myśl nasza wędruje poprzez całą historię zbawienia i dzieje ludzkości, w których odśłaniasz swoją cudowną Opatrzność.*

*Dziękujemy za Jezusa Chrystusa, którego podarowałaś nam przez dziewicze macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny.*

*Dziękujemy za Jego ofiarę przebłagalną, przez którą ofiarowałaś nam zbawienie.*

*Dziękujemy za wzór Jego życia pełnego poświęcenia i służby płynącej z miłości miłosiernej.*

*Dziękujemy za obecność Ducha Świętego, którego mocą ożywasz nasze dusze przywołujące Ciebie z głębokości swoich upadków.*

*Prosimy pokornie, niech Krew Twojego Syna i dar Ducha Świętego obmyje nas z wszelkiego brudu i umocni nas, byśmy godnie przeżyli te wspaniałe chwile Roku Jubileuszowego. Niech ten szczególny czas będzie dla nas źródłem łaski, które pomoże nam wyznawać Ciebie, Ojczy, przez Twojego umiłowanego Syna, w jedności Ducha Świętego. Amen*



## CZERWIEC

- 1 - **czwartek** - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego
- 2 - **piątek** - I Piątek miesiąca
- 3 - **sobota** - Wspomnienie św. Karola Lwangi i Towarzyszy, misjonarzy i męczenników
- 5 - **poniedziałek** - Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika
- 8 - **czwartek** - Wsp. św. Jadwigi Królowej
- 10 - **sobota** - *W godzinach przedpołudniowych:* Wspomnienie bł. Bogumiła, biskupa  
*W godzinach popołudniowych:* Wigilia Zesłania Ducha Św.
- 11 - **Niedziela** - Zesłanie Ducha Świętego
- 12 - **poniedziałek** - Święto NMP Matki Kościoła
- 13 - **wtorek** - Wspomnienie św. Antoniego z Padwy, kapłana i doktora Kościoła
- 14 - **środa** - Wspomnienie błogosławionego Michała Kozala, biskupa i męczennika
- 15 - **czwartek** - Wsp. bł. Jolanty, zakonnicy
- 17 - **sobota** - Wsp. św. Brata Alberta Chmielowskiego  
*Po mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> - Nabożeństwo Fatimskie*
- 18 - **niedziela** - Uroczystość Trójcy Przenajświętszej
- 21 - **środa** - Wspomnienie św. Alojzego Gonzagi, zakonnika
- 22 - **czwartek** - **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało)**
- 24 - **sobota** - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela
- 28 - **środa** - Wspomnienie św. Ireneusza, biskupa i męczennika
- 29 - **czwartek** - Uroczystość św. Piotra i Pawła, apostołów

\* \* \* \* \*

## Z SERCA DO SERCA

*Od kiedy lekarze dokonują transplantacji serca, nieco zmniejszyła się jego symboliczna wymowa jako życiodajnego centrum człowieka. Ale nadal człowiek nie może istnieć bez serca, a człowiek „bez serca” jest najgorszym egzemplarzem swego gatunku. Nic dziwnego, że tak wiele zwrotów ma związek z sercem. Mówimy o człowieku małego lub wielkiego serca, o przyjacielu od serca, nosimy kogoś w głębi serca, z głębi serca dziękujemy, oczekujemy czegoś z drżącym sercem, oddajemy komuś serce. Wszystkie listy kończymy serdecznymi pozdrowieniami.*



Zamknąć w sercu



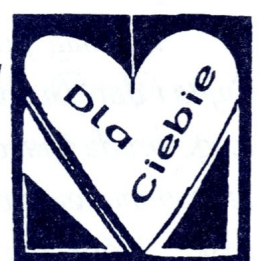
Rozdać serce



Otworzyć serce



Rozpalić serce



Dać serce

# DEKALOG



## PRZYKAZANIE 8

Nie mów  
fałszywego  
świadcstwa  
przeciw bliź-  
niemu twemu

Bóg jest źródłem prawdy i Jego Słowo jest prawdą. Ludzie wierzący w Boga są wezwani do życia w prawdzie. Chrześcijanina najłatwiej jest roz-

poznać po jego prawdomówności. Chrystus potrzebuje świadków prawdy. Człowiek prawdomówny ma jasne oblicze, nie jest obłudnikiem ani dwulicowcem, nie należy jednocześnie do dwóch przeciwstawnych organizacji i nie ustawia się jak chorągiewka z wiatrem, tak by w zależności od danej sytuacji zrobić jak największą karierę.

Żeby być świadkiem prawdy i mądrze mówić, to trzeba opanować sztukę milczenia. Kto nie umie milczeć, ten nie potrafi mądrze mówić. Powie albo za dużo albo za mało. Milczenie jest bardzo ważnym elementem i świadczy o mądrości człowieka, który nie „*rzuca słów na wiatr*”. Milczenie jest domniemaną oznaką zgody, dlatego jeśli chodzi o przemilczenie prawdy, to możemy tak uczynić, natomiast nigdy nie możemy przemilczać zła, bo wtedy wygląda to tak jakbyśmy paktowali ze złem. Każde zło należy demaskować słowem prawdy.

Upomnienie jako prawda przekazywana bez miłości może głęboko ranić człowieka. Żeby właściwie upomnieć nie wystarczy tylko kochać prawdę, ale trzeba jeszcze kochać człowieka, któremu mówi się prawdę. A oto dwie zasady w przekazywaniu prawdy innym ludziom w duchu prawdziwej miłości. Pierwsza dotyczy świadomości swojej własnej słabości - trzeba rozpocząć od wyciągnięcia belki ze swego oka, by usunąć drzazgę z oka swego brata. Druga dotyczy braterskiego upomnienia w cztery oczy - nie można rozgłaszać błędów człowieka poza oczy, ale powiedzieć prawdę wprost temu człowiekowi. Upomnienie braterskie jest obowiązkiem każdego, kto autentycznie kocha drugiego człowieka.

Grzechem przeciw ósmemu przykazaniu jest donosicielstwo. Polega ono na przekazywaniu innym wiadomości o drugim człowieku, które są, objęte sekretem. W ewangelii klasycznym przykładem donosicielstwa jest Judasz. Potęgą zła uwidacznia się w zdaniu wypowiedzianym do władzy świątynnej: „*co mi dacie, a ja wam Go wydam*”. Donosiciel jest

uczniem Judasza, a nie Chrystusa. Trzeba się liczyć z tym, że w życiu może nas spotkać krzywda wyrażona przez donosicieli, a przyczyn tej krzywdy należy szukać w zazdrości, nienawiści czy pragnieniu zemsty.

Jednym z najgroźniejszych narzędzi niszczenia człowieka są, kłamstwa, oszczerstwa i obmowy. Pierwszy człowiek dał się okłamać i zaraził się kłamstwem. Ojcem kłamstwa jest szatan, a ci którzy kłamią są jego dziećmi. Kłamstwem posługuje się propaganda, która mówi tylko to co dla niej korzystne. Jezus wyraźnie powiedział: „*Mowa wasza niech będzie tak - tak, nie - nie, co nadto jest od złego pochodzi*”.

Oszczerstwo, to fałszywe oskarżenie człowieka o popełnienie złego czynu. Nieszczęśliwy jest człowiek oczerniony, ale z Bożego punktu widzenia bardziej nieszczęśliwy jest oszczerca. Oszczerstwo musi być odwołane. Przyznanie się do oszczerstwa jest dowodem nawrócenia. Odwrotnością oszczerstwa jest pochlebstwo, czyli przypisywanie człowiekowi dobra, którego nie uczynił lub wyolbrzymianie zasług. Pochlebstwo zawsze ujawnia małość pochlebcy i jego słuźalczy charakter. Człowiek prawiący komplementy ma zawsze w tym jakiś egoistyczny interes. Chrześcijanin winien wystrzegać się zarówno oszczerstwa jak i pochlebstwa.

Wykroczeniem moralnym, jest także obmowa, plotka i półprawda. - Obmowa polega na niepotrzebnym ujawnieniu błędów, słabości i grzechów cudzych. Ten, kto obmawia jest często gorszy od tego kto popełnił zło. Obmawiający zawsze „*podcina drugiemu skrzydła*” i „*rzuca kłody pod jego nogi*”. Obmowa, to jedna z metod usprawiedliwiania swojej małości. - Plotka to powtarzanie zasłyszanych i niesprawdzonych wiadomości o innym człowieku. Kto posługuje się plotką, sieje zamęt i wprowadza nieporozumienia między ludźmi. - Półprawda to odmiana kłamstwa. Przekazywaniem półprawd posługują się niektóre środki masowego przekazu. Jeśli nie przekazuje pełnych wiadomości tylko pewną ich część, to deformują, prawdę. Lepiej nic nie mówić niż przekazywać półprawdę.

Człowiek wierzący w Boga jest wierny prawdzie. Tyle w nas jest Boga, ile jest w nas umiłowania prawdy. Najlepszym wykładnikiem autentycznej ewangelicznej świętości jest umiłowanie prawdy i odwaga potrzebna do dawania świadectwa prawdzie. Jest to także dowód, że w sercu człowieka mieszka Boży Duch - Duch Prawdy.

c.d.n.

**Ks. Witold Głuszek**

## Gniew i narcyzm

„Przez gniew języki stają się nieokiełznane, a usta niestrzeżone i ręce niepowsściągliwe; zuchwalstwa, obelgi, złorzeczenia, ciosy i niezliczone inne rzeczy są potomstwem gniewu i gwałtowności. (Bazyli W. Homilia przeciw gniewliwym)”.

Gniew może być dobry albo zły, zależnie od przedmiotu i okoliczności. Gniew dobry jest spowodowany żarliwością skierowaną przeciw złu. Przykładem może być reakcja Mojżesza na kult złotego cielca (por. Wj 32, 19-20). Złego gniewu zakazuje Chrystus słowami: „Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5, 21). Gniew jest wykroczeniem moralnym, gdy brakuje mu właściwej racji, albo gdy utraci się w nim panowanie nad sobą. Żeby utrzymać go w granicach powinien być świadomy i jakby dawkowany, zależnie od ważności sprawy. Od takiego gniewu różni się „szał” czy „wściekłość”; jest to prymitywna i agresywna emocja, w której człowiek dopuszcza się czynów bez kontroli intelektualnej, a więc i przez sumienie. Mówiąc o gniewie ma się na myśli zazwyczaj jego formę wybuchową, choć istnieje także gniew cichy i zawzięty; jest on moralnie gorszy od poprzedniego, trudniejszy do wykrycia i wyleczenia, powodujący więcej szkody duchowej.



Teraz zaś chępcie się w swej wyniosłości. Każda taka chępliwość jest przewrotnością (Jk 4, 16).

Okazuje się, że to inni nie potrafią, nie umieją, nie mają efektów, nie są inteligentni. To inni są niegustownie ubrani, źle wychowani, mała operatywni. Tak myślisz o tych innych, utwierdzając się w przekonaniu, że ty jesteś zdolny, elokwentny, obyty. Ty potrafisz powiedzieć, doradzić, rozstrzygać

I tak setki razy dziennie.

Tworzysz o sobie mit, którego za żadną cenę nie pozwalasz podważać. Bardzo skutecznie doprowadzasz siebie (a może już doprowadziłeś?) do stanu samouwielbienia. I co więcej - uwielbienia od innych oczekujesz, często wymagasz.

I nawet nie wiesz pewnie, kiedy tak się w sobie zakochałeś, kiedy tak się wszystko „w tobie - tobie” zaczęło podobać?

A może wtedy gdy bezwzględnie odrzucałeś słowa krytyki - więc przestano ci mówić prawdę w oczy.

A może wtedy gdy prawiono ci pochlebstwa „ze względu na wzgląd”, a ty przyjmowałeś je dosłownie, bo to i miłe, i wygodne - więc schlebiała ci do dziś.

Był taki moment, taki czas, że zacząłeś siebie zdradzać, że zacząłeś powlekać politurą własne człowieczeństwo. Z początku tak troszeczkę, potem wyraźniej, pewniej... aż do tej chępliwości, która stała się przewrotnością i jest nie do zniesienia.

Wiem - musisz znać prawdę o sobie. Tę dobrą także. Ale nie bądź śmieszny. Nie wszystko potrafisz najlepiej. Takich genialnych specjalistów „od wszystkiego”, co zawsze wiedzą lepiej, mamy dziś na pęczki i jakoś wcale nie jest nam łatwiej żyć - tyle spraw zawałonych, tyle źle zaplanowanych, tyle wokół braków, bolesnych posunięć.

Może i jesteś od innych zdolniejszy, doskonalszy, lepiej wychowany. Może i tak.

Ale nie dopuszczaj, aby klaskano na twoją cześć tak głośno, że nie dasz rady usłyszeć prawdy.

Nie dopuszczaj, by kłamano ci tak zapamiętałe, że nie rozpoznasz prawdy o sobie.

Zrzuć z siebie elegancki strój wyimaginowanych myśli o sobie, myśli gładkich, ulizanych, przyjemnych - a przecież nieprawdziwych.

To grzech narcyzmu wprowadza cię w świat, który nie tylko że nie ma nic z chrześcijaństwa, ale przeciwnie - zamyka cię w złym, bo nieprawdziwym i fałszywym światku pozerstwa i samouwielbienia.

Pozwól więc sobie na luksus ujrzenia siebie w prawdzie. Póki nie jest za późno. Bo inaczej zapędzisz siebie w ślepy zaulek zafalszowania i nie tylko ty, nie tylko twoi bliscy, ale sam Bóg kiedyś nie rozpozna ciebie - w tobie.

# BRAT NASZEGO BOGA

„*Brat Albert. Postać tak mocno wpisana w dzieje Krakowa, narodu polskiego i dzieje zbawienia (...). W niestrudzonej heroicznej posłudze na rzecz najbardziej upośledzonych i wydziedziczonych znalazł ostatecznie swoją drogę. Znalazł Chrystusa. Przyjął jego jarzmo i brzemień (...). Stał się jednym z tych, którym służył. Ich bratem*”. To słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w dniu kanonizacji Brata Alberta 12 listopada 1989 roku w Rzymie.

Adam Chmielowski - Brat Albert ( 1845-1916) w wieku 17 lat przerwał studia w Instytucie rolniczo - leśnym w Puławach i przystąpił do powstania styczniowego w 1863 roku. W jednej z bitew został ciężko ranny w nogę, którą mu amputowano w prymitywnych warunkach. M. Kaczmarzyk s. Albertynka tak pisze w utworze „*Trudna Miłość*”: „*Według wspomnień Brata Alberta operacja odbyła się nocą bez żadnych środków znieczulających. Jedyną <narkozą> było zapalone cygaro, które ranny połknął z bólu wraz z ogniem. Ciemności nocy rozpraszała tylko świeca, którą trzymał sam operowany*”. Po upadku powstania A. Chmielowski udaje się na emigrację, studiuje malarstwo w Paryżu i Monachium. Po powrocie do kraju bierze żywy udział w życiu artystyczno - kulturalnym Warszawy, Lwowa, Krakowa, stając się jednym z prekursorów polskiego impresjonizmu. Był przyjacielem Chelmońskiego, Gieryskich i Stanisława Witkiewicza. W środowisku artystów był ceniony jako wybitny twórca i krytyk. Liczono się z jego sądami o dziełach sztuki. Nazywano go Platonem.

Dla artystów zaprzyjaźnionych z Adamem Chmielowskim wielkim zaskoczeniem była jego decyzja porzucenia sztuki dla życia w posłudze najuboższym i społecznie upośledzonym. Ówczesny Kraków dla jednych istniał jako polskie Ateny, dla innych jako polski Rzym. Dla Chmielowskiego istniał także jako siedlisko polskiej nędzy. Z tą nędzą postanowił walczyć wstępując na drogę powołania, które - po pierwszych próbach w zakonie jezuitów - zaprowadziło go w szeregi tercjarstwa franciszkańskiego, skąd bierze początek powołanie albertyńskie. Jak niegdyś szukał piękna w wytworach sztuki tak teraz będzie go szukał na dnie ludzkiej duszy - także pod łachmanami nędzy.

Złożywszy w wieku 42 lat śluby zakonne, poprosił Chmielowski władze Krakowa o prawo opieki nad tzw. ogrzewalnią dla bezdomnych założoną niegdyś przez prezydenta Dietla. Władze wyraziły zgodę i Brat Albert przystąpił do dzieła angażując wszystkie swoje siły. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży własnych obrazów remontuje przytułek „*braci włóczęgów*”. W tym co robił dla innych znajdował najprawdziwszą radość. Z całym sercem odnosił się do każdego przybysza, choćby to był bandyta czy złodziej. Nie pytał, nie „*nawracał*”, nie domagał się zwie-

rzeń, przyjmował ludzi z dyskrecją. Patrzył na nich cierpliwie, oczami, które umiały czekać. Wyrzucono mu raz, że wpuścił do noclegu znanego opryszka; odpowiedział na to: „*Dobrze, że przynajmniej tej nocy nikogo nie zamordował. Póki mu dobrze niech u nas posiedzi*”. Kochał ludzi po prostu takimi jakimi są, starał się aby był im przytulnie i dobrze. W najbiedniejszych, nawet odrażających włóczęgach widział spowiedzianego Chrystusa. O tym, że Brat Albert szczególnie ukochał cierpiącego Chrystusa, świadczy słynny jego obraz „*Ecce homo*”. Innym razem wyznał: „*Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii. Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem ... Dawajmy siebie samych*”.

W swym poświęceniu przy pomocy oddanych jego sprawie ludzi organizował warsztaty rzemieślnicze, domy dla sierot, starców, udzielał zapomóg, ułatwiał znalezienie pracy, a dla nieuleczalnie chorych pobyt w szpitalach. W 1888 r. Brat Albert tworzy zgromadzenie albertynów, a w 1891 - albertynek. Wypełniali oni czyny miłosierdzia pracując przy ciężko chorych, głęboko upośledzonych, dzieciach niedorozwiniętych, zniechęconych starcach i wyrzutkach społecznych. Zgromadzenie Brata Alberta miało regułę podobną do tercjarzy św. Franciszka z Asyżu. Nie byli to zakonnicy - księża, ale ludzie świeccy. Aż do śmierci Brata Alberta nie składali ślubów tylko profesję, czyli wyznanie. Mogli też w każdej chwili opuścić zgromadzenie.

Brat Albert - Adam Chmielowski zmarł w Krakowie w Boże Narodzenie w 1916 r., dokładnie o godz. 12<sup>00</sup> w południe. Świadkowie zanotowali, że odezwały się wtedy dzwony bijące na Anioł Pański. Patron biedaków i artystów podjął się przebudowy świata w imię Chrystusa; ukochał to, czego nikt ukochać nie umiał i nie chciał. Wytyczył drogę świętości wśród swoich współczesnych - a zarazem dla przyszłych pokoleń. Poświęcono mu liczne opracowania i utwory literackie (Magdalena Kaczmarzyk, Władysław Kluz, Marek Skwarnicki, Tadeusz Żychiewicz). Postać Adama Chmielowskiego duchowo była bliska także naszemu Ojcu Świętemu. Jemu, jeszcze jako Karol Wojtyła poświęcił dramat „*Brat naszego Boga*”. Premiera tej sztuki wystawiona w Teatrze im. Słowackiego w grudniu 1980 r. stała się wielkim wydarzeniem kulturalnym Krakowa. Autor przedstawia w niej moment wyboru dokonywanego przez Chmielowskiego, wyboru między sztuką a miłością polegającą na dawaniu siebie - najbiedniejszym. Wybierając tę drugą drogę bohater dramatu mówi: „*Wybrałem większą wolność*”.

# TO JEST CHLEB, KTÓRY Z NIEBA ZSTĄPIŁ...



Sakrament Ciała i Krwi Pana.

Sakrament Bożej Paschy.

Sakrament Śmierci i Zmartwychwstania.

Sakrament Miłości, która jest potężniejsza niż śmierć.

Sakrament Ofiary i Uczty Odkupienia,

Sakrament Komunii dusz z Chrystusem w Duchu Świętym.

Sakrament wiary Kościoła pielgrzymującego i nadziei wiecznego zjednoczenia

Pokarm dusz.

Sakrament chleba i wina: najuboższych postaci - a który jest naszym największym skarbem i bogactwem.

*(Jan Paweł II)*

Ponieważ Chrystus jest jedyną drogą dostępu do Ojca, z okazji Wielkiego Jubileuszu odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który podkreśli Jego żywą i zbawienną obecność w Kościele i Świecie. Rok dwutysięczny będzie rokiem głęboko eucharystycznym: w Sakramencie Eucharystii Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, nadal ofiarowuje się ludziom jako źródło Boskiego życia.

tysięczny będzie rokiem głęboko eucharystycznym: w Sakramencie Eucharystii Zbawiciel, który dwadzieścia wieków temu przyjął ciało w łonie Maryi, nadal ofiarowuje się ludziom jako źródło Boskiego życia.

*(Tertio Millennio Adveniente)*



Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny podczas Statio Orbis zjednoczony duchowo cały Kościół katolicki. Wobec całego świata Kościół raz jeszcze złoży wyznanie wiary i wyśpiewa dziękczynienie za Eucharystię - za ten niewysłowiony dar Bożej Miłości.

„Kongres” jest „zgromadzeniem ludzi w miłości Chrystusa”. Miłości, która przejawiała się w Jego męce i śmierci, a uwieczniła przez Zmartwychwstanie. Chrystus kończąc swoje ziemskie życie zapoczątkował Jego życie w nas, pozostając pod postaciami chleba i wina.

W dniach 18-25 czerwca, w łączności z Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym, we wszystkich polskich diecezjach obchodzone będą dni eucharystyczne. Najważniejszym punktem tych obchodów będzie celebrowanie Najświętszego Sakramentu w Uroczystość Bożego Ciała.

W Uroczystość Bożego Ciała publicznie wyznamy naszą wiarę, a nasza modlitwa skoncentruje się na tajemniczej obecności Chrystusa w znaku chleba i wina. W dziękczynieniu za tę błogosławioną obecność uczestniczyć będziemy w podniosłych procesjach obchodząc ulice i place, drogi i pola... Może właśnie wtedy głębiej uświadomimy sobie, że On jest zawsze i wszędzie tam, gdzie toczy się ludzkie życie. Tak jak w procesji, tak samo w życiu idziemy ulicami, drogami, ...zawsze tak samo z Nim, obecnym wśród nas, idziemy przez życie - do Ojca.

Przez naszą ziemię, po polskich drogach  
pielgrzymujemy do domu Boga.  
Chrystus zaprosił strudzonych gości  
na świętą Ucztę swojej Miłości

Uczto Bożej tajemnicy,  
Chlebie wiecznej obietnicy,  
Tak nas Jezus umiłował,  
że sam siebie nam darował

Godową szatę niech każdy włoży,  
gdy go na Ucztę wzywa Syn Boży,  
szkarłat win naszych Krwią swą wybielił  
i własnym Życiem z nami się dzieli.



# 34 lata w kapłaństwie

## 25 lat w Sanoku

### 20 lat w parafii Chrystusa Króla

26 czerwca 1966 roku w katedrze w Przemyślu odbyły się święcenia kapłańskie. Jednym z wyświęconych był diakon Feliks Kwaśny. Po święceniach była pielgrzymka dziękczynna do Częstochowy, a po powrocie czekała już aplikata - przydział na pierwszą placówkę. Po radosnych prymicjach trzeba było rozpocząć pracę. Dzisiejszy Jubilat wspomina te chwile tak: „Ubrany w sutannę i biały prochowiec jechałem autobusem do Rzeszowa, a potem w kierunku Tarnobrzega do Nowej Dęby. Plebani nie było, więc Proboszcz - ks. Łagodźki -

z a j m o w a ł mieszkanie w bloku, a wikarzy (było ich dwóch) mieszkali kątem u życzliwych ludzi, korzystając ze wspólnej dla wszystkich domowników łazienki. Mnie dostało się mieszkanie na górze czyli pod daszkiem. W lecie skwar taki, że jabłka położone za

szybą po prostu się ugotowały. W zimie zaś zupełnie inaczej. Któregoś dnia wróciłem z kolędyma żelazny piecyk całkowicie zimny, na połowie pokoju śnieżna zaspą, ciepła dokładnie plus 4 stopnie. Zacząłem palić w piecu i odmawiać brewiarz”.

Po 5 latach pracy w Nowej Dębie dalsza wędrówka w nieznaną. Tym razem do Słociny k. Rzeszowa. Na Drabiniance w Rzeszowie stoi dziś piękna, nowoczesna katedra, ale w roku 1972 nie było tam nawet kaplicy. Ks. bp Tokarczuk w czasie rozmowy osobistej stwierdził: „...należy zorganizować punkt sakralny na Drabiniance. Niech ksiądz się tym zajmie”. Urząd Bezpieczeństwa był czujny, miał swoich informatorów, tym razem jednak nie

najlepszych. Po zaplanowanej i przeprowadzonej prowokacji starszy z wikariuszy parafii Słocina trafił do więzienia. Pozostał w parafii starszy już wiekiem ks. Proboszcz Pasterczyk i ks. Kwaśny. „Należało katechizować dzieci z trzech szkół - dwóch dojazdowych i jednej na miejscu o podwójnych oddziałach. Do tego próby chóru, organizowanie nowego punktu sakralnego i inne zajęcia duszpasterskie. Byłem zmęczony ponad ludzkie siły”.

Tak mija 3 lata pobytu w parafii Słocina, a kolejne przypadają na pracę w parafii Czudec. W roku

1975 trafia nasz Jubilat do Sanoka, do parafii NSPJ na Posadzku. Tutaj pracował będzie przez kolejne 5 lat jako wikariusz, wykazując duży talent organizacyjny i zapal budowlany. Zapewne wiele innych jeszcze cech dostrzegali w Jego osobie ks. Biskup Ordynariusz, gdy zlecał organizowanie parafii i budowanie kościoła na terenie nowego osiedla nad Sanem. Tę część

historii znamy wszyscy dobrze. Należałoby więc wraz z dostojnym Jubilatem wyśpiewać dziękczynne „Te Deum”, dziękując Bogu za Człowieka, Kapłana, Prałata, Proboszcza, a dziś także Dziekana i Archiprezbitera. Obejmijmy Go modlitwą, prosząc o zdrowie i siły na dalsze pasterzowanie oraz kolejne jubileusze i życząc opieki Matki Bożej z okazji Imienin.

ks. Jan Kuca

**P.S.** Cytaty w niniejszym artykule przytoczono z pamięci bez jakiegokolwiek zgody cytowanego, a może nawet przy wyraźnym jego sprzeciwie.





## Pielgrzymowanie - drogą do Ojca

*Życie ludzkie to pielgrzymowanie. Jeżeli pielgrzymujemy zapatrzeni w Ewangelię czyli z Jezusem, który jest Drogą, Prawdą i Życiem to unikniemy wielu zawiłości i krętych ścieżek, prowadzących często na manowce.*

*Śpieszmy się! Rok Święty, Jubileuszowy, Rok Łaski trwa, nie odkładajmy na później korzystania z odpustów i dobrodziejstw Roku Świętego, cieszymy się, że dane nam żyć w takim czasie, u boku Białego Pielgrzyma, który wytycza nam drogę naszego pielgrzymowania. W całym kraju i na świecie ludzie pielgrzymują do miejsc świętych (naznaczonych objawieniami), nawracają się, modlą, korzystają z odpustów.*

*Matka Boża objawia się w trudnych chwilach narodu, gdy ten popada w niewolę. Niewola rodzi się z grzechu, gdy ludzie gonią za używkami, gdy szerzy się rozpusta, hołdowanie modzie zagranicznej, znamy to przecież z naszej historii np. rozbiory Polski. A co dziś obserwujemy? Czy nie to samo? Aby wstrząsnąć narodem - Matka przychodzi, nawołuje, przestrzega, prosi o nawrócenie, o modlitwę. Naród nie słucha. Spada grom, ludzie zaczynają pojmować i nawracają się. Stąd mamy tyle miejsc świętych, miejsc kultu, które odegrały doniosłą rolę w dziejach zbawienia.*

*Pielgrzymowali i pielgrzymują i wielcy tego świata i prostaczkowie, znosząc trud i niewygody, co świadczy o ważności pielgrzymowania. Na przelomie marca i kwietnia 3 osoby z naszej parafii - członkowie Akcji Katolickiej pielgrzymowali do Ziemi Świętej, Ziemi Zbawiciela. Jest to niewyobrażalne przeżycie, chodzić po ziemi gdzie narodził się, wzrastał, nauczał, oddał swe życie za nas wszystkich i gdzie Zmartwychwstał Jezus Chrystus.*

*30.IV.-2.V.2000 r. z inicjatywy Akcji Katolickiej pielgrzymowaliśmy do Sanktuariów Maryjnych w Licheniu i Niepokalanowie. Sanktuarium w Licheniu to jedno z największych ośrodków kultu maryjnego w Polsce. Matka Boża jako Królowa Polski przyszła na ziemię licheńską niosąc upomnienia i pociechę. Polska była wtedy pod zaborami, w kraju głód, nędza, pijaństwo, choroby, niewola grzechu. Zaborca szczególnie dba właśnie o tę niewolę, wtedy łatwiej danym narodem manipulować. Patrzmy uważnie, co i dziś dzieje się w naszym kraju, abyśmy niebyli „mądrymi Polakami po szkodzie”.*

*Lichen jest miejscem, gdzie pielgrzymi mogą zapoznać się z tragiczną, a jednocześnie wspaniałą i heroiczną historią polskiego narodu. U stóp Bolesnej Królowej Polski dzieją się cuda uzdrowień na duszy i ciele (podobnie jak Lourdes czy Fati-mie), a nade wszystko cuda pojednania człowieka z Bogiem.*

*Co w Licheniu można zobaczyć:*

- **Kościół świętej Doroty** - z ciekawą historią w otłarzu głównym - cudowny obraz Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski.

- **Kaplice, pomniki, tablice** upamiętniające ważne wydarzenia z życia narodu polskiego.

- Ważnym obiektem jest **Golgota** - kamienna forteca, tworząca labirynt przejść, grot, kapliczek, figur i płaskorzeźb, na szczycie potężny krzyż i postacie Matki Bożej i św. Jana, skąd jak na dłoni widać nową wspaniałą bazylikę. Gulgota jest zadośćuczynieniem za świętokradztwo jakiego dopuszczono się w czasie ostatniej wojny. Przedziurawiony kulami krucyfiks domagał się wynagrodzenia.

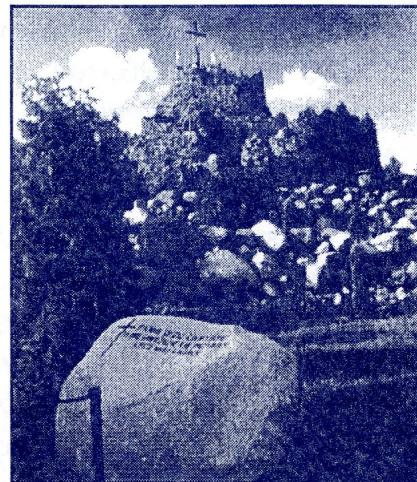
- Największym i najpiękniejszym pomnikiem jaki możemy zobaczyć w Licheniu po 140 latach od objawień jest niewątpliwie **bazylika** wybudowana z inicjatywy ks. Eugeniusza Makulskiego i ofiarności polskiego narodu. Pomnik ten został ofiarowany jako **Votum Narodu Polskiego** na Jubileusz 2000 Chrześcijaństwa, poświęcony przez Ojca Świętego w czasie ostatniej jego pielgrzymki do kraju Ojczystego. Nie znajdując słów zachwytu dla tego dzieła trzeba to zobaczyć!

*Dalszym etapem pielgrzymki - Niepokalanów, miejsce heroicznego życia św. Maksymiliana, jego codziennej pracy, miasto Niepokalanej, klasztor Niepokalanej, warsztat pracy Niepokalanej. Warto zobaczyć miejsce, gdzie żył, modlił się, pracował tzw. „szaleniec Niepokalanej”, pierwszy święty z rodu Polaków w drugim tysiącleciu. Do tego Sanktuarium śpieszą pielgrzymki z naszej ojczyzny, Europy i innych kontynentów.*

*Warto tam zobaczyć:*

- figurkę Matki Bożej z 1927 r.
- starą kaplicę, pierwsze mieszkanie św. Maksymiliana i salę pamiątek po świętym,
- posąg św. Maksymiliana na placu kościelnym
- bazylikę mniejszą, przy wejściu drzwi ozdobione płaskorzeźbami, we wnętrzu drewnianą figurę Matki Bożej Niepokalanej; obraz św. Maksymiliana, mozaikę „Ostatnie Kazanie”
- **Panoramę Tysiąclecia** - kukielkowe widowisko (historia kościoła w Polsce),
- **misterium Męki Pańskiej.**

*Bardzo ważne są instytucje działające w Niepokalanowie takie jak np: wydawnictwo, radio, telewizja Katolicka Niepokalanów, która od niedawna ogląda prawie cała Polska, chwaliła Panu za to. Każdy kto kocha ojczyznę winien wspomóc to wielkie dzieło, aby Polska była Polską. Wielkie to szczęście móc modlić się w miejscu, gdzie żył tak Wielki Święty - twórca Niepokalanowa.*



# KiW

## Świat według reklam

W świecie kultury masowej telewizja przejmuje część obowiązków wychowawczych. Zapracowani rodzice sadzą, że swe pociechy przed ekranem, żeby się nie nudziły i nie zawracały głowy. Telewizor zastąpił niańkę, babcie lub dziadka, i opowiada bajki. Telewizyjne wychowanie wchodzi nam w krew. Młody widz z telewizora uczy się życia, z niego czerpie swój wzór rodziny. Zwłaszcza z obrazów, które pojawiają się najczęściej - z reklam!

Ojciec jest wysportowany. Po porannej gimnastyce i natrysku goli się dokładnie, zrasza swe ciało najlepszymi kosmetykami. Myje połowę głowy, bo ma łupież. Do swojego biura (jest przecież biznesmenem lub urzędnikiem) jedzie windą, w której jego zapach uwodzi wszystkie kobiety. W biurze delectuje się herbatą, kawą i słodyczami. Jeździ najdroższymi autami (wyłącznie nowymi). Zdradza żonę z piwem (oczywiście bezalkoholowym). Dzięki parafarmaceutynom zachowuje sprawność do późnej starości.

Matka ma duże doświadczenie... z wybielaczami i zachwyca się... zapachem proszku do prania. Najwięcej zmartwień dostarcza jej przypalony tłuszcz i kamień na umywalce. Jej lśniąca czystością mieszkanie jest sterylne (można to sprawdzić pod mikroskopem). Używa najlepszego depilatora, dezodorantu, szamponu, szminki, tuszu do rzęs i podpaski... bo jest tego warta. Matka przeważnie nie pracuje i dlatego pasjonuje się pismami kobiecymi: Może jednak być modelką, dziennikarką, stewardesą lub pracownicą służby zdrowia (dzięki temu wie; co dla rodziny najzdrowsze).

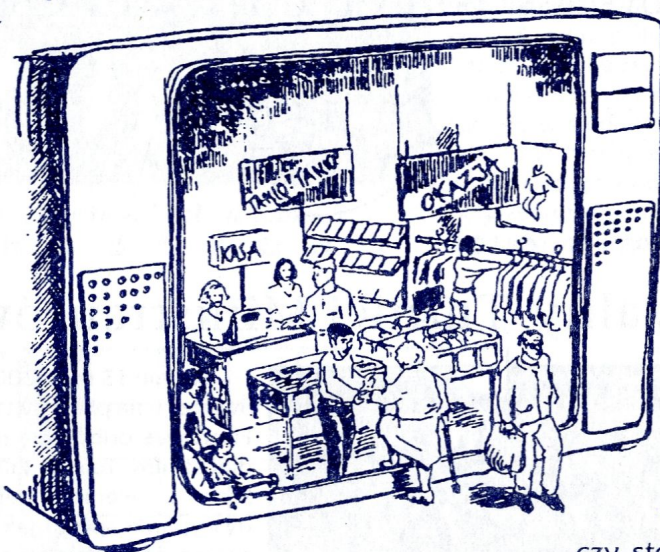
Dziecko lubi mieć suchą pupę, by matka mogła ją głaskać. Później bawi się klockami lub lalkami. W szkole przeważnie je jogurty i pije soki. Uwielbia cukierki z witaminami, lizaki, lody, czekolady, batoniki, chipsy i... aż dziwne, że z tego obżarstwa nie tyje. Jest sobą i jest na luzie; bo pije dużo napojów gazowanych. Gdy dorasta, martwi się pryszczami.

Rodzina spotyka się przy jedzeniu, by próbować różne margaryny dietetyczne. Potem jednoczą się przy myciu zębów lub, gdy brak czasu, żuciu gumy bez cukru. Zasiadają wspólnie do stołu, by zjeść torebkową zupę, torebkowy makaron z sosem z torebki lub torebkowe ciasto. Mogą

wspólnie korzystać ze sprzętu gospodarstwa domowego lub kupować meble. Rodzina wypełnia nowy samochód, by zaprezentować go w pięknych plenerach. Przy okazji obowiązkowo muszą skorzystać z baru szybkiej obsługi. A wieczorem wszyscy gromadzą się przed ekranem, czekając na kolejną porcję reklam.

Rodzinne szczęście polega na wspólnym kupowaniu i używaniu. Nie ma miejsca i czasu na miłość. Nawet, gdy ich dwoje zasypia, ona wykrada się, by w ukryciu zjeść coś słodkiego. Rodzinne szczęście to wspólny egoizm korzystania z czegoś wyłącznie własnego i bycia sobą przez konsumpcję. Dobra zabawa może istnieć tylko poprzez spożycie. Tylko jedzenie i picie poprawia humor.

Przyjaźń? Pojawia się po odkryciu, że ktoś używa lepszego, skuteczniejszego produktu. Przyja-



ciółki i przyjaciele prowadzą głębokie metafizyczne rozmowy na temat wyższości jednego szamponu nad drugim, zwierają się ze swoich uczuć do proszku do prania, wspólnie przeżywają radość chrupania chipsów „To pełnia życia!”. Prawdziwych przyjaciół można poznać jedynie za pośrednictwem systemu audiotele. Tam też można rozwinąć swój umysł, odpowiadając na liczne pytania problemowe. Odpowiedź na pytanie,

czy stolicą Polski jest: a) Warszawa,

b) Nowy Jork, to niewątpliwym wysiłkiem intelektualnym.

Człowiek reklamy nie musi się zastanawiać nad sobą. Musi jedynie wybierać w otaczających go produktach. Reklama dostarcza mu gotowych odpowiedzi. Po cóż więc łamać sobie głowę dylematami moralnymi? Telewizja wie lepiej. Ona z pewnością podpowie.

Konsumpcyjny model życia, tak krytykowany przez Kościół, z Ojcem Świętym na czele, nie bierze się z próżni. Sami wyprodukowaliśmy ten model i sprawiamy, że każde następne pokolenie jest coraz bardziej produktem reklamowego modelu życia. Kupuj i miej - do niczego innego nie jesteś potrzebny, człowieku!

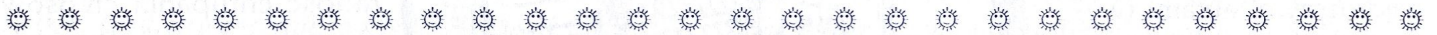
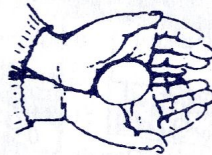
Wiedząc o tym poświęcamy swój czas gonitwie za pieniądzem, a z pieniądzem za towarem. Wpychamy nasze dzieci w fotele. Każemy im patrzeć w migające kolorowe obrazki. Niech się uczą żyć w społeczeństwie stworzonym przez reklamę. Niech wiedzą, że człowiek znaczy tyle, ile może kupić. Homo emptor zamiast homo sapiens.



## Alleluja !

*Witam Was Kochane Dzieci !*

Kochane Dzieci, w Boże Ciało chrześcijanie, idą procesjonalnie przez ulice swoich parafii niosąc monstrancję. W monstrancji tej, w drogocennym naczyniu, znajduje się kawałek chleba. Wiele hałasu o trochę chleba?! Chrześcijanie jednak wierzą, że Bóg stał się zupełnie mały, aby w tym kawałku chleba być pośród ludzi. Jezus bowiem obiecał: Ja jestem chlebem życia. Procesja Bożego Ciała objawia tę prawdę wszystkim ludziom. Życzę Wam, byście w Boże Ciało na nowo rozpoznali Boga w tym kawałku chleba.



## IV Archidiecezjalny Turniej Ministrantów Piłki Nożnej



*Zwycięska drużyna z Mrzygłodu z ks. Grzegorzem*

W dniu 13 maja 2000 r. w rocznicę postrzelenia Ojca Świętego na placu Św. Piotra w Rzymie, w miejscowości Pisarowce odbyła się niecodzienna impreza - IV Archidiecezjalny Turniej Piłki Nożnej na szczuble dekanatu Sanok I. Celem Turnieju było wyłonienie mistrza w tej dyscyplinie sportu jak również pokazanie, że poprzez sport można i należy wychowywać naszą młodzież i dzieci. Emocje sportowe, które rozpoczęły się w Pisarowcach o godz. 10<sup>00</sup> poprzedziła Msza święta celebrowana przez ks. Prałata Feliksa Kwaśnego - dziekana, archiprezbitera sanockiego. Mszę koncelebrowali ks. Krzysztof Kwieciński - proboszcz gospodarzy, ks. Karol Gonet - proboszcz parafii Dudyńce oraz ks. Wiesław Kałamarz z parafii Chrystusa Króla w Sanoku - główny organizator turnieju. Homilia wygłoszona przez ks. Dziekana przypomniła nam przeżywanie młodości w radości płynącej z uprawiania sportów i zachowania podstawowych wartości, których należy zachowywać i przestrzegać również na boiskach sportowych. Kaznodzieja za wzór do naśladowania wskazał ministrantom św. Dominika Savio, ich patrona. Na koniec życzył wszystkim uczestni-

kom pierwszych miejsc, nie tylko w zawodach piłkarskich, ale również w zawodach o niebo.

W turnieju brali udział ministranci z dziesięciu parafii: Trepczy, Mrzygłodu, OO. Franciszkanów, Chrystusa Króla z Sanoka, Dąbrówki, Pielni, Dudyniec, Bukowska, Nowosielec i drużyna gospodarzy z Pisarowiec. Zmagania sportowe mimo skrócenia czasu gry do 30 minut trwały do godz. 18<sup>00</sup>. W tym czasie reprezentanci poszczególnych drużyn uczestniczyli również w Konkursie Plastycznym pn. „Sport i Trzeźwość”.

W kategorii „Plakat” zwyciężyli za wspólnie wykonaną pracę Marcin Łuczycki i Wiktor Wilk z parafii OO. Franciszkanów, II - miejsce zdobył Paweł Marcinkowski z parafii Dąbrówka. W kategorii „reklama”, zwycięskie i trafne hasło „Kto pije i pali ten w sporcie zawali” było autorstwa Ryszarda Saja z parafii Mrzygłód. Znajdzie ono miejsce prawdopodobnie na sportowych koszulkach Ludowych Zespołów Sportowych z Gminy Sanok. II miejsce przypadło dla Pawła Sybidło z Parafii Chrystusa Króla, III zaś dla Jarka Sokoła z parafii Bukowsko.

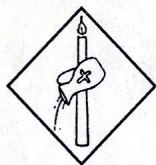
W turnieju piłkarskim w Pisarowcach, po fazie eliminacyjnej rozgrywanej systemem pucharowym zastało pięć drużyn. Niestety dla drużyny z parafii Chrystusa Króla pierwszy mecz z Trepczą zastał przegrany 0:1 i musiała pożegnać się z Turniejem. W losowaniu drugiego zestawu par szczęście dopisało gospodarzom - Pisarowcom, którzy otrzymali wolny los. No cóż, swoim to nawet i ściany pomagają. Drugą rundę szczęśliwie przebrnęły jeszcze drużyny z Mrzygłodu i Pielni. Ta trójka zespołów po meczach każdy z każdym wyłoniła



- \* W dniach 30 kwietnia do 2 maja członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej uczestniczyli w pielgrzymce do Lichenia i Niepokalanowa. Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawował ks. Prałat Feliks Kwaśny.
  - \* 3 maja w święto Matki Bożej Królowej Polski w dolnym kościele odbyła się wieczornica poetycko - wokalna poświęcona Matce Bożej. W wieczornicy przygotowanej przez członków PO Akcji Katolickiej udział wzięli recytatorzy z naszej parafii i zespół Soul z SDK pod kierunkiem pani Moniki Brewczak.
  - \* w niedzielę 7 maja w czasie Mszy Świętych o godzinie 8<sup>30</sup> i 11<sup>30</sup> dzieci klas drugich SP nr 7 i SP nr 8 przyjęły po raz pierwszy Chrystusa Eucharystycznego.
  - \* 9 maja odbyła się dziękczynna pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych, ich rodziców, wychowawców i katechetów do Du-
  - kli. Po Mszy św. i adoracji relikwii św. Jana z Dukli w kościele OO. Bernardynów wszyscy udali się na Pustelnię św. Jana. Wspólne pielgrzymowanie zakończyło ognisko i pieczone kiełbaski.
  - \* 13 maja odbył się IV Archidiecezjalny Turniej Ministrantów w Piłce Nożnej na szczelbu dekanatu Sanok I. W Turnieju którego głównym organizatorem był ks. Wiesław Kałamarz wzięła udział drużyna z naszej parafii.
  - \* 14 maja rocznicę I Komunii Św. Przeżywały dzieci klas trzecich SP nr 7 i SP nr 8 na Mszy św. o godz. 11<sup>30</sup>
  - \* 20 maja rozpoczęły się tegoroczne nabożeństwa fatimskie w naszej parafii. Po Mszy św. wieczornej odbyła się procesja z figurą Maki Bożej Fatimskiej ulicami naszej parafii. Nabożeństwa fatimskie odbywać się będą w każdą третią sobotę miesiąca.
- \* \* \* \* \*

## C H R Z T Y

Rhianon, Kazimiera PARRY  
 Rafał, Andrzej HADUCH  
 Patrycja LEWANDOWSKI  
 Emilia, Barbara ŁUKASIEWICZ  
 Tomasz, Wojciech SKUBIŃSKI  
 Patryk, Mariusz KĘDRA  
 Monika, Barbara KSIAŻEK  
 Maciej BLUJ  
 Jakub, Karol FINECZKO  
 Wojciech SUCHORA  
 Mateusz, Piotr KAKUS  
 Angelika, Małgorzata CIUPKA  
 Dawid, Mateusz KURDYŁA  
 Wiktor, Jerzy STAREJKI  
 Marta, Zuzanna BUJALSKI



## Ś L U B Y

Edyta, Joanna DRWIĘGA  
 Janusz, Józef CHMAJ

Anna DRWIĘGA  
 Tomasz, Edward BIGOS

Iwona, Maria LESZCZYK  
 Andrzej SOBOLAK

Monika, Maria MAZUR  
 Tomasz, Artur DAWIDA

## P O G R Z E B Y



Anna CWYNAR  
 Feliksa LEPA  
 Danuta BIREK  
 Roman, Aleksander LISOWSKI  
 Zbigniew RABIEJ  
 Zdzisław, Wincenty NIEDZIELSKI